

# Wstęp

W literaturoznawstwie polskim studia nad zagadnieniem czasu w dziele literackim mają swoje kanoniczne opracowania, by wspomnieć książki oraz artykuły Kazimierza Wyki<sup>1</sup>, Kazimierza Bartoszyńskiego<sup>2</sup>, Małgorzaty Czermińskiej<sup>3</sup> i Seweryny Wysłouch<sup>4</sup>. Badania te były w pewnym zakresie następstwem fermentu intelektualnego, jaki dokonał się na przełomie wieków XIX i XX, który skomplikował zawarte w utworach literackich ekspresje temporalności. Mam na myśli, rzecz jasna, pojawienie się filozofii Henriego Bergsona, a następnie fenomenologii z fundamentalnymi publikacjami, równie doniosłymi jak *Bycie i czas* Martina Heideggera<sup>5</sup>. Równoległe nastąpił przełom w naukach fizycznych, a teoria względności Alberta Einsteina oraz dzieła Henriego Poincaré'go rozbudziły wyobraźnię temporalną nie tylko pisarek i pisarzy. Należy też wspomnieć o utworach literackich odkrywających psychologiczne skom-

---

<sup>1</sup> K. Wyka, *Problemy czasowości w „Chłopach” Reymonta*, w: tegoż, *O potrzebie historii literatury*, Warszawa 1969.

<sup>2</sup> K. Bartoszyński, *Problem konstrukcji czasu w utworach epickich*, w: *Problemy teorii literatury*, t. 2, red. H. Markiewicz, Wrocław 1976; tenże, *Czasu konstrukcje w literaturze polskiej*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, M. Puchalska, M. Semczuk, A. Sobolewska, W. Szary-Matywiecka, Wrocław 1992, tam też podstawowa bibliografia na temat czasu w literaturze (do roku 1992).

<sup>3</sup> M. Czermińska, *Problematyka czasu we współczesnych badaniach literackich*, „Pamiętnik Literacki” 1969, z. 4; też, *Czas w powieściach Parnickiego*, Wrocław 1972.

<sup>4</sup> S. Wysłouch, *Problematyka symultanizmu w prozie*, Poznań 1981.

<sup>5</sup> M. Heidegger, *Bycie i czas*, przeł. B. Baran, Warszawa 1994.

plikowanie doświadczenia czasu, takich jak wielotomowe *Poszukiwanie straconego czasu* Marcela Prousta oraz *Ulysses* Jamesa Joyce'a. Liczne opisywane potem przez Bartoszyńskiego polskie powieści o czasie spowodowały, iż zaczęto go postrzegać jako jedną z wielkich figur semantycznych i stał się wyróżnionym obiektem badań również w odniesieniu do dzieł wcześniejszych epok. Skutkiem tych prac było wieloaspektowe przebadanie czasu rozumianego jako element kompozycyjny (lub strukturalny) utworu literackiego.

Nieco później czas raczej przestał należeć do pierwszoplanowych przedmiotów badań literackich, czy nawet szerzej – humanistycznych, co jednak nie znaczy, że refleksja na jego temat w jakiś dramatyczny sposób zupełnie ustała. Stale rozwijana była i jest tak zwana filozofia czasu, przetwarzająca intelektualnie najnowsze odkrycia teorii względności lub modele fizyki kwantowej. Quentin Smith, Martin Čapek<sup>6</sup>, a w polskiej filozofii recentywista Józef Bańka<sup>7</sup> wypracowywali nowe sposoby myślenia na przykład o terażniejszości, zainspirowane lekturą rewelatorskich prac z dziedziny fizyki. Dodatkowo popularność osób w rodzaju Stephena Hawkinga<sup>8</sup> i Carlo Rovelliego<sup>9</sup> spowodowała, że wiedza o wyobrażeniach temporalnych wynikających z odkryć nauk fizycznych oraz astronomicznych stała się niemal produktem kultury popularnej. Dla różnych nurtów badań kulturowych istotne znaczenie mają studia nad wykorzystywaniem czasu (*time-use studies*). Określają one sposoby zagospodarowywania poszczególnych segmentów temporalnych przez jednostki w życiu społecznym oraz ekonomicznym. Stale prowadzone są po-

---

<sup>6</sup> Główne stanowiska wypracowane w ramach *philosophy of time* scharakteryzował Filip Kobiela w pracy *Filozofia czasu Romana Ingardena wobec sporów o zmienność świata*, Kraków 2011.

<sup>7</sup> Spośród licznych prac Józefa Bańki warto przywołać: *Recentywizm w teorii poznania praktycznego. Teraźniejszość jako czynnik recepcji kulturowej*, Katowice 1983; *Ontologia bytu aktualnego. Próba zbudowania ontologii opartej na założeniach recentywizmu*, Katowice 1986; *Traktat o czasie. Czas a poczucie dziejowości istnienia w koncepcjach recentywizmu i prezentyzmu*, Katowice 1992.

<sup>8</sup> S.W. Hawking, *Krótką historia czasu. Od Wielkiego Wybuchu do czarnych dziur*, przeł. P. Amsterdamski, Warszawa 1990.

<sup>9</sup> C. Rovelli, *Tajemnica czasu*, przeł. J.K. Ochab, Łódź 2019.

krewnie im badania z obszaru zwanego antropologią czasu, w Polsce świetnie rozpoczęte przez Elżbietę Tarkowską znanymi pracami *Czas w społeczeństwie*, *Czas w życiu Polaków*, *Czas społeczny w okresie przemian*<sup>10</sup> itd. Pamiętane i nadal dyskutowane są diagnozy kulturowo-cywilizacyjne dotyczące tak zwanego efektu przyspieszenia cechującego współczesność, stąd powroty do książek Paula Virilio<sup>11</sup> mówiącego o problemie prędkości, stąd też idea „powolności” znana z książki Milana Kundera pod takim samym tytułem<sup>12</sup>. Z podobnych inspiracji powstała w Polsce w latach dziewięćdziesiątych znana praca *Szybko i szybciej. Eseje o pośpiechu w kulturze*<sup>13</sup>.

Nieustannie przecież dawał się chyba odczuć główny powód osłabiający zainteresowanie zagadnieniami temporalnymi w humanistyce, czyli anihilacja filozofii dziejów wynikająca z upadku dziejotwórczych projektów polityczno-społecznych w XX wieku. Ich ostatnim wielkim przejawem był krach większości państw komunistycznych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Pojawiło się wówczas wrażenie „bezczasu”, czyli czasu, który nie ma już dłużej dalekosiężnych determinant lub kierunków w rodzaju niesławnej „konieczności dziejowej”, stąd i w literaturze słabła widzialność kwestii temporalnych. Dość powiedzieć, że nawet w polskim piśmiennictwie, naznaczonym strasznymi doświadczeniami dziejowymi, po 1989 roku zanikała powieść historyczna (by spektakularnie powrócić w ostatnich latach).

Zmiany stanu rzeczy można chyba dopiero upatrywać w pewnych niedawnych przemianach filozoficznych, metodologicznych oraz teoretycznych. Ich pierwszym zwiastunem w badaniach literackich wydawał się powrót do kategorii „doświadczenia”. Dzięki

<sup>10</sup> E. Tarkowska, *Czas w społeczeństwie. Problemy, tradycje, kierunki badań*, Wrocław 1987; też, *Czas w życiu Polaków. Wyniki badań, hipotezy, impresje*, Warszawa 1992; też, *Czas społeczny w okresie przemian, czyli o nowych różnicowaniach społeczeństwa polskiego*, „Kultura i Społeczeństwo” 2016, nr 4.

<sup>11</sup> P. Virilio, *Wypadek pierwotny*, przeł. K. Szeżyńska-Mačkowiak, Warszawa 2007; tenże, *Prędkość i polityka*, przeł. S. Królak, Warszawa 2008.

<sup>12</sup> M. Kundera, *Powolność*, przeł. M. Bieńczyk, Warszawa 1997.

<sup>13</sup> *Szybko i szybciej. Eseje o pośpiechu w kulturze*, red. D. Siwicka, M. Bieńczyk, A. Nawarecki, Warszawa 1996.

temu nowe uzasadnienie zyskało przekonanie o roli relacji tekstu z czymś pozatekstowym, w sferze komunikowanych przez zapis doświadczeń pojawiły się zagadnienia łatwo łączące się z kwestiami temporalnymi, jak pamięć, afekty, materia, życie i inne. Jeszcze bliżej problematyki czasu znalazły się nowe na gruncie polskich studiów literaturoznawczych badania nad codziennością. Wśród ważnych tendencji filozoficznych wskazać należy kolejny raz przybierający na sile nurt fenomenologiczny; w podstawowych pracach, w tym także literaturoznawczych, Martina Seela<sup>14</sup>, Hermanna Schmitza<sup>15</sup>, Marielle Macé, Hansa Ulricha Gumbrechta<sup>16</sup> zagadnienia temporalne stawiane bywają na pierwszym miejscu. Wreszcie niedawne studia spacialne (tak zwany zwrot przestrzenny) co rusz dotykają splotu czasoprzestrzennego i sygnalizują w ten sposób, iż zapewne nowe uwrażliwienie poznawcze może doprowadzić do próby zdefiniowania obecnej istotności czasu jako przedmiotu badań literackich.

Chcąc wstępnie przybliżyć problemy temporalne polskiej literatury najnowszej, postanowiłem zatem ostrożnie wskazać na ich obecność w obszarze doświadczenia, gdyż to dość dobrze opracowana kategoria i może pomieścić różne zagadnienia szczegółowe wymagające na pewno dokładniejszego oraz systematyczniejszego przebadania. Decydująca jednak była przesłanka inna, związana z założeniem, iż w polskiej literaturze po roku 1989 stale wybrzmiewa i znajduje kolejne wyraziste świadectwa wyjątkowo złożone doświadczenie temporalne wynikające z dramatyizmu przeżyć jednostkowych i zbiorowych dawnej oraz niedawnej przeszłości. Nie trzeba było krytyki Borisa Groysa piszącego o utopijności „bezczasu”<sup>17</sup>, jaki

---

<sup>14</sup> M. Seel, *Estetyka obecności fenomenalnej*, przeł. K. Krzemieniowa, Kraków 2008, s. 27–48.

<sup>15</sup> H. Schmitz, *Nowa fenomenologia. Krótkie wprowadzenie*, przeł. A. Przyłębski, Warszawa 2015.

<sup>16</sup> H.U. Gumbrecht, *Our Broad Present. Time and Contemporary Culture*, New York 2014; tenże, *Po roku 1945. Latencja jako źródło współczesności*, przeł. A. Paszkowska, Warszawa 2015.

<sup>17</sup> B. Groys, *Stalin jako totalne dzieło sztuki*, przeł. P. Kozak, Warszawa 2010, zob. szczególnie s. 141–157.

diagnozowano w głośnych pracach w rodzaju *Końca historii*<sup>18</sup> Francisa Fukuyamy, aby domyślić się, że w piśmiennictwie krajów takich jak Polska oraz wielu innych państw Europy Środkowo-Wschodniej uwikłania w zagadnienia czasowe nadal wymagają opisanego, w tym także będą wracały na zasadzie przypominającej Freudowskie „opóźnienie”. Z tego powodu zakładam, że jednym z celów studiów nad doświadczeniem temporalnym w polskiej literaturze najnowszej musi być opisanie odsłanianego przez owe przeżycia osobliwego, by tak oksymoronicznie rzec, pejzażu czasowego.

Dla celów powyższych postanowiłem w miarę możliwości zrezygnować z „linearności” jako podstawowej zasady opisu, gdyż sugerowałaby ona, że to linearność organizuje doświadczenie temporalne, którego ekspresje znaleźć można w polskiej literaturze ostatnich lat. Tymczasem z poczynionych rozpoznań wyłaniał się częściej pejzaż temporalnej równoczesności zjawisk o różnej genezie, rytmie i przebiegu. Skomplikowanie związanych z tym zagadnień nie sprowadza się też jedynie do współlistnienia zjawisk chwilowych i fenomenów długiego trwania. Ekspresje doświadczenia temporalnego polskich pisarek i pisarzy sygnalizowały nader często kluczową rolę zaburzenia zwykłego porządku czasowego, gdzie zdarzenia z okresu na przykład drugiej wojny światowej bywały bardziej teraźniejsze czy żywe dla piszących niż wypadki sprzed dekady lub nawet zjawiska bieżące.

Mnogość owych alternatywnych trajektorii temporalnych, ich niewspółbieżność – dająca poczucie temporalnego bogactwa lub innym razem, wręcz przeciwnie, udręczenia – kazała myśleć, iż to nie między długim a krótkim trwaniem powstaje decydujące napięcie organizujące obecne doświadczenie czasowe komunikowane przez literatury takie jak polska. Zasadnicze wydaje się odmienne napięcie **między silnie zintegrowaną współczesnością a** objawiającą się jako oczywiste środowisko życia dzisiejszych jednostek i całych społeczności **niewspółczesnością**, o której kolejne dzieła literackie powiadały mniej więcej, że odbywa się w niej właściwe mierzenie się

---

<sup>18</sup> F. Fukuyama, *Koniec historii*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Poznań 1997.

z wyzwaniem doświadczanej jako własna temporalności. Mówiąc tak, nie zamierzam czynić ze współczesności wyłącznie złego fetyszu, znamy przecież pozytywne definicje współczesności<sup>19</sup>, gdzie uchwytuje się zawartą w niej wartość potencjalności oraz moce emancypacyjne. Nazywać będę tutaj „współczesnością” coś odmiennego, a mianowicie niezwykle charakterystyczny dla obecnej kultury, ekonomii, życia społecznego, działań zarządczych, w tym także politycznych, wielowymiarowy system koordynacji czasu, który stanowi część tego, co Jean Baudrillard nazwał „Rzeczywistością Integralną”<sup>20</sup>. Zabiegi mające na celu ową koordynację w niektórych przejawach wydają się potrzebne i pomocne, jednakże wiąże się z nimi stworzenie systemowej „współczesności”, która zbyt często okazuje się interesowną konstrukcją temporalną, przeznaczoną do tego, by usuwać z pola widzenia (i jakiegokolwiek innej odczuwalności) obecność rozwijanych równocześnie różnych porządków czasowych, ich moc sprawczą, znaczenie dla poszczególnych osób i całych zbiorowości. Te odmiennie od współczesności porządki czasowe nie tworzą razem jakiegoś antykonstruktów, nie powinny być zatem badane metodami konstruktywizmu; są raczej, jak wynikałoby z lektur polskiej literatury najnowszej, realnością kształtowaną przez **doświadczenia temporalne** o dużej dynamice, mocno aktywizujące kolejne podmiotowości, które radzić sobie muszą ze swoją kondycją określoną przez przeżycie **asynchronii**. Przeciw wielkiej zintegrowanej współczesności, za którą stoją niezliczone urzędnictwa i dyskursy mocodawców globalnych oraz lokalnych, występuje zatem co chwila dojmujące, powszechne, ale i twórcze doświadczenie asynchronii, niezborności kilku rytmów czasowych danych do zgłębienia. Z tym właśnie doświadczeniem związane jest zjawisko nazywane przeze mnie „niewspółczesnością”, którego przejawy dają się, jak sądzę, wskazać w polskiej literaturze ostatnich lat.

---

<sup>19</sup> E. Balcerzan, *Współczesność jako tekst bez granic*, w: tegoż, *Przez znaki. Granice autonomii sztuki poetyckiej. Na materiale polskiej poezji współczesnej*, Poznań 1972. Tam też przegląd ówczesnych koncepcji współczesności.

<sup>20</sup> J. Baudrillard, *Pakt jasności. O inteligencji Zła*, przeł. S. Kozak, Warszawa 2005.

W zakończeniu książki wspomnę o problemie możliwej aktualności zagadnienia niewspółczesności także dla niektórych kwestii obok literackich, poza tym jednak analizy tego zjawiska nie mają poniżej żadnego innego bezpośredniego celu niż poznanie jego przejawów literackich, określenie kilku symptomów powracających w zapisach, zaryzykowanie pierwszych prób charakterystyki. Niewspółczesność zdaje się bowiem nie dość poznana, a oryginalną stroną świadectw pisanych oraz, jak mawiano kiedyś, „przygodą” intelektualną wielu piszących osób. Stojące za nią doświadczenie asynchronii słabo było obecne w dotychczasowych opisach polskiej literatury najnowszej z powodu, powtórzę, przekonania o małej istotności tego, co temporalne, w okresie następującym po „końcu historii”, a także z powodu przesłaniania jej przez mocny i szczelny system zintegrowanej współczesności. Stanowi zarazem obszar dość nieoczywisty, choć, jak sądzę, obiecujący poznawczo.

Zaprezentowane poniżej ujęcia niewspółczesności rozpadają się na dwa odmienne zagadnienia. W rozdziale pierwszym opiszę możliwość uczynienia z niewspółczesności podstawy dla stworzenia historii polskiej literatury ostatnich kilkudziesięciu lat. Seminaryjne pytanie o to, czy jest możliwa historia literatury, znajdzie swoją pozytywną odpowiedź w postaci szkicu na temat dziejów oraz roli asynchronii w badaniach literackich. W panoramicznym spojrzeniu na równoczesność zjawisk o różnym pochodzeniu, zachodzących często w odmiennych obszarach geograficznych i państwowych, ale razem tworzących polską literaturę najnowszą, okaże się, iż nie mają one wspólnego horyzontu czasowego, jakim byłaby w jakikolwiek sposób definiowana współczesność. Stąd potrzeba myślenia o historii literatury jako wielości zjawisk, których dynamikę powoduje ich niewspółczesność, niezgodność czasowa, niedopasowane rytmów, przebiegów, momentów inicjalnych oraz możliwych punktów dojścia.

Pozostałe części książki dotyczą odmiennej strony zagadnienia niewspółczesności i zawierać będą analizy doświadczeń temporalnych zapisanych w literaturze najnowszej, ułożone od fenomenów najbardziej rudymentalnych do zjawisk o wielkiej skali. Najpierw pojawią się dwa przybliżenia „literatury codzienności”, w której za-

chowały się podstawowe, niemal odruchowe zachowania skryptorskie, mające porządkować doświadczenia temporalne w strumieniu czy przebiegu ich przydarzenia się. W polskiej literaturze codzienności zobaczymy upartą aktywność praktyk pisarskich znanych „od zawsze”, a zaświadczanych niegdyś przez kroniki, annały, diariusze. W innych przypadkach będą to zapisy manifestujące wyzywające aspekty doświadczenia asynchronii, świadomie akcentowane jako wyraz sprzeciwu wobec współczesności.

Następna część dotyczyć będzie gwałtownych wtajemniczeń w siłę przeżycia temporalnego, jakimi są zapisy sporządzane w czasie bliskim śmierci osoby piszącej. Nieraz już twierdzono, iż residuum dawnej temporalności (a nawet rzeczywistości) stanowi we współczesności śmierć. Analizy zawarte w tej części będą miały uchwycić wyjątkowy rodzaj czasu, czasu „jeszcze nie”, danego piszącemu, którego osobliwa struktura powoduje, że jest to temporalność stale na nowo powoływana oraz w nieoczekiwany sposób angażująca wszystkich czytających podobne zapisy. Przedłużeniem owych doświadczeniowych powtarzalnych aktów narodzin nowych struktur czasowych w obliczu śmierci będą dzieła powstałe z powodu doznania dzisiejszej obecności pewnych przerwanych ciągłości czegoś dawnego. Charakteryzujące polską kulturę i historię, zwykle bardzo bolesne, zerwania temporalne spowodowały, że i w literaturze najnowszej nieustannie powstają inwencyjne dzieła pisane w obszarze czasowego „jeszcze raz” danego przez zapis czemuś niby bezpowrotnie przepadłemu. Lektury owych tekstów będą miały uchwycić, jak wyglądają literackie ekspresje czasowej „nieostateczności tego, co ostateczne”.

Po określeniu, na czym polegają jednorazowe, ale powtarzalne „erupcje” czasowości w polskiej literaturze najnowszej, przyjdzie kolej na omówienie trwałej obecności w naszym piśmiennictwie ostatnich lat doświadczenia czasu procesualnego. Spróbuję tam pokazać, z jakich powodów powracają i stale wypróbowują swoją skuteczność czasowe ciągłości, dlaczego pewne sekwencje zdarzeń wciągają przynajmniej na pewien okres podmiotowości piszące. Dającym się opisać źródłem związanych z tym zapisów okażą się cierpienie, zranienie, dojmująca przykrość. Taktyki egzystencjal-

nego radzenia sobie z nimi uruchamiają czy wyznaczają, co widać przynajmniej w tekstach literackich, pewne trajektorie temporalne, stanowią przeto stale aktywny zaczyn pewnej procesualności, a tym samym dziania się oraz dziejów. Jakkolwiek nie widać powrotu „dziejów” rozumianych podobnie jak na przykład w XIX-wiecznych filozofiach historii, to jednak i dziś potrafią aktywizować twórców niektóre „dziejowości”, zjawiska mające swoją historię, procesy ogarniające skutecznie polskie pisarki i pisarzy.

Z tego powodu podjęte zostanie w części ostatniej zagadnienie obecności w literaturze czegoś w rodzaju wielkiej czasowej zmiany, zwanej kiedyś „historyczną” albo „epokową”. Towarzyszyć temu będzie ważne pytanie dotyczące języka, jakim opisywać można literaturę zanurzoną w owym doświadczeniu temporalnym, skoro pojęcia dawnych filozofii dziejów ujawniły swoje nieprzekraczalne, jak się zdawało, ograniczenia. Powracające zwłaszcza w ostatnich latach poczucie dotknięcia wielu wymiarów polskiej literatury przez duże wstrząsy polityczno-społeczne zmusza do postawienia pytania o odkrywany przez osoby piszące „czas plastyczny” oraz możliwości z owym czasem związane. W tej i w każdej z poprzednich części książki wskazywać będę, w jaki sposób dany rodzaj doświadczenia temporalnego oraz odkrywanego przezeń rodzaju czasowości pozwala przybliżyć zjawisko nazwane „niewspółczesnością” oraz jego pełen napięcia stosunek do zintegrowanej współczesności.

Pod względem metodologicznym książka pozostanie świadomie eklektyczna. Kategoria i odpowiadające jej zjawisko niewspółczesności, a także związane z nią doświadczenie asynchronii będą poniżej dopiero wstępnie rozpoznawane, stąd potrzeba wsparcia się różnymi pojęciowo analizami pokrewnych zjawisk temporalnych. Do eklektycznego zestawu inspiracji należeć będą przede wszystkim dzieła takich autorów jak Michel de Certeau, Emmanuel Lévinas, Alphonso Lingis, Edward Said (głównie jako twórca oryginalnej koncepcji dzieła późnego), Jean Baudrillard, Tim Edensor, Agata Bielik-Robson oraz Catherine Malabou. Dodać chyba jeszcze należy Ritę Felski, która nie jest, co prawda, wspomniana dalej w książce, ale jakiś czas temu zauważyła, że dzisiejszym badaniom literackim

doskwiera brak równie bogatego co w przypadku studiów nad przestrzenią zespołu pojęć zdolnych opisywać zjawiska temporalne<sup>21</sup>. Mając jej uwagę w pamięci, starałem się zaproponować pojęcie „nie-współczesności”, aby choć w drobnej części wypełnić wskazany przez nią niedostatek.

---

<sup>21</sup> R. Felski, *Literatura w użyciu*, przeł. zespół tłumaczy J. Borkowska (i 14 pozostałych), Poznań 2016, s. 132.